

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:

BERLIN W., Schlüterstrasse 57.

Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW 7, nr. 4203

wychodzi codziennie

(oprócz niedziel i świąt)

EKSPEDYCJA: B. v. m. OS. (Beuthen OS.) Kurfürstenstr. 19

Cena abonamentu na pocztę miesięcznie 1,85 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. miesięcznie.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie.
Cena ogłoszeń w Niemczech:
— Za 1 milimetr ogłoszeniowy 10 fenigów.

Rok XXXII

Wtorek, 20-go marca 1928

Nr. 66

Mowa posła Baczewskiego w sejmie pruskim.

W dniu 15 marca z okazji budżetu pruskiego ministerstwa oświaty zjawił się znowu na trybunie Sejmu nasz poseł Jan Baczewski. Mowa jego była nowym ostrym aktem potępienia pruskiej polityki stosowanej wobec Polaków i wysłuchana była przez licznie zgromadzonych posłów, z których wielu nie mogło się powstrzymać od okrzyków, skierowanych pod adresem mowcy. Poniżej podajemy mowę posła Baczewskiego w całości.

„Panie i Panowie! Od pewnego czasu w całej prasie niemieckiej rozlegają się głosy oburzenia z powodu rzekomego prześladowania mniejszości niemieckiej w południowym Tyrolu.

(Okrzyk na prawicy i u socjalistów: Rzekomego? Faktycznego.)

Mówię wyraźnie: rzekomego, gdyż jestem niestety zmuszony traktować z ostrożnością prasę niemiecką, a informacje moje pochodzą tylko z prasy niemieckiej. Wspomnę tylko aferę z drzewkiem gwiazdkowem, kiedy to prefekt w poł. Tyrolu miał rzekomo zabronić wystawiania owego drzewka. Potem okazało się, iż było to sobie zupełnie zwykłe kłamstwo. Lecz tylko nieliczne pisma niemieckie przyniosły sprostowanie, pozostałe — przeważająca większość — milczały. Wspomnę teraz dalej o nężywnych twierdzeniach prasy niemieck. — te wieści orzedewszystkiem przyniosła prasa prowincjonalna, — iż podczas obecnych wyborów w Polsce zawieszono tajemność głosowania w stosunku do mniejszości niemieckiej. Jest to nic więcej jak oszczercze kłamstwo.

(Okrzyk u socjalistów: Korfanty właśnie z tego powodu wniósł sprzeciw!)

Pozwolą wobec tego Panowie i Panie, iż mówię będą o „rzekomem” prześladowaniu.

Cóż zarzuca się systemowi włoskiego dyktatora? Nie zarzuca mi się nic więcej jak to, do czego mniejszości w Niemczech od lat są przyzwyczajone.

(Okrzyk u socjalistów: głupstwo! — Niepokój i okrzyki na prawicy!)

Jest przytem uderzające, iż na traktowanie mniejszości niemieckiej w południowym Tyrolu oburzają się przedewszystkiem prasa i te partie — partie prawicowe — które w 1925 r., kiedy na tem miejscu piętnowano pruską politykę przedwojenną w stosunku do mniejszości polskiej, krzyczały mi, że — o tyle tylko potępiały tą politykę, iż była ona niekonsekwentną i za mało ostrą. Kto tą pruską politykę w odniesieniu do Polaków określa jako za mało ostrą, kto ją uznaje, nie ma prawa oburzać się na ucisk niemieckiej mniejszości w innym kraju. Mowa Mussoliniego małeje.... wobec antypolskiej polityki pruskiej przed wojną. Znaną są pruskie prawa wyjątkowe; prawo kolonizacyjne, prawo wysiedlenia, prawo o zgromadzeniach w mowie polskiej zwane ustawą Kagańcową. Było nam wzbronione osiedlać się, było nam wzbronione mówienie na zebraniach po polsku.

(Okrzyk na prawicy: budżet min. oświaty.)

Tak, to jest pruska polityka kulturalna! — Te prawa wyjątkowe istnieją jeszcze do dziś, choć w zmienionej formie. Mamy wprawdzie wolność zebrań, lecz odbywanie tych zebrań jest nam uniemożliwiane. W dniu 17 lutego wywoździłem, iż żąda się od nas, abyśmy na naszych zebraniach mówili po niemiecku. W dnia 17 lutego mówiłem, iż uniemożliwia się nam zakup ziemi. Wywoździłem tegoż dnia, iż w sposób podstępny, zdradziecki, nieuczciwy odbiera się nam naszą ziemię. Wskazywałem na wiele milionów, które wyrzucacie rzekomo na pomoc dla terenów pogranicznych, dla wzmocnienia niemieczyzny na tych terenach i powiedziałem, iż te miliony nie oznaczają nic więcej jak prześladowanie

mniejszości narodowych tylko w odmiennej formie, niż przed wojną. Jeśli tak jest, wówczas taki naród, który sam traktuje stopami prawa naturalne innej narodowości, nie ma żadnego prawa, co najmniej żadnego moralnego prawa do oburzenia się z tego powodu, że członkowie tegoż narodu są rzekomo uciskani.

Panowie uskarżacie się na italianizację nazw miejscowych. Przyjedźcie do Prus Wschodnich! Cóż się tam dzieje? Prawie codziennie ministerstwo spraw wewnętrznych „zezwała” na zmianę nazw polskich. To jest to samo, co się tam dzieje. Skarżycie się, że przesiedla się urzędników niemieckich z Tyrolu południowego w głąb Włoch. Nawzajem mi jednego, jedynego urzędnika polskiej narodowości, któryby był w służbie na terenie polskiej mniejszości na Wschodzie. Nie będziecie w stanie tego uczynić. Nieliczni nauczyciele, którzy przyznali się do narodowości polskiej, są już oddawna przesiedleni na Zachód, a ostatni nawet, dopiero teraz, podczas t. zw. republikańskiego, t. zw. lewicowego rządu, pod rządami obecnego ministra oświaty. Oczywiście ich przesiedlenie ma miejsce „im Interesse des Dienstes”.

Skarżycie się na zakaz używania języka ojczystego w szkołach ludowych, na wycofanie niemieckich książek szkolnych. Nawzajem mi polskie książki szkolne, które są używane w szkołach polskiej mniejszości w Prusach Wschodnich czy na Pograniczu. Nawzajem mi w ogóle polska szkoła mniejszościowa w tych okęgach. Nawzajem mi jedną jedyną średnią czy wyższą szkołę w całych Niemczech, która należałaby do polskiej mniejszości. Skarżycie się, że w poł. Tyrolu nauka religii nie jest udzielana w mowie ojczystej. Tak moje Panie i Panowie! Jak sprawa wygląda tutaj? Dnia 17 lutego wypowiedziałem w dwóch zdaniach, że z pośród 150 tysięcy dzieci w wieku szkolnym o języku ojczystym — polskim nie więcej jak 2000 udziela się naukę religii w języku ojczystym, a więc nie więcej jak 1%. Jeśli tego rodzaju stosunki panują tutaj, wówczas nie rozumiem, jak można się oburzać na zwalczanie Niemców w poł. Tyrolu. Czego nie chcę, żeby ci czyniono, tego przedewszystkiem i w pierwszej linii nie czyń sam innemu... Dopiero wówczas, gdy naród niemiecki nauczy się, iż swoich własnych obywateli, iż mniejszości narodowe wewnątrz granic musi traktować sprawiedliwie po ludzku, dopiero wówczas naród ten będzie miał prawo podnosić swój głos dla swych braci, którzy w innych państwach w ten sposób nie mają być traktowani.

Przed niedawnym czasem mówiłem z p. ministrem Beckerem i zapytałem się go, kiedy nareszcie możemy oczekiwać uregulowania kwestyj szkolnych w Prusach na terenie narodowościowym.

Pocieszono mię, iż sprawa jest w biegu, a że szybkie załatwienie było niemożliwem, gdyż prace przygotowawcze były za wielkie. Jest to uderzające, iż państwo, które tak długo istnieje, iż rząd, który tak długo urzęduje, że republika, która prawa antypolskie choć formalnie, ale zawiesiła, w ciągu 10 lat nie mogła zdążyć wydać praw mniejszościowych, rzekomo dlatego, iż wymagają one tak wielkiej roboty. Z drugiej strony musi uderzać, iż państwa, które po wojnie nowo powstały, uregulowały właśnie sprawy mniejszościowe, mniejsza o to, czy mniej lub więcej dobrze.

(Śmiech na prawicy.)

Chciałbym tu wskazać n. p. na mały kraik — Estonię, na Czechosłowację

(Okrzyk na prawicy.)

i oczywiście nie w ostatniej linii na Polskę.

(Ponowne okrzyki na prawicy.)

Macie rację. Gdybym mógł mówić po polsku, mówiłbym zupełnie inaczej, ale tego byście Panowie nie zrozumieli. Jeśli niemiecko-katolickie duchowieństwo w poł. Tyrolu powołuje się na postanowienia kościoła katolickiego, i głośno wobec całej opinii protestuje i oświadcza, iż wstąpi na drogę strajku, że pod żadnymi warunkami nie zamierza dzieciom o niemieckim języku ojczystym udzielać nauki religii w obcym języku, wówczas zawołamy nie tylko my — mniejszość narodowa w Niemczech — lecz sądzę mniejszości całej Europy: Brawo takiemu duchowieństwu! Dopóki jednak katolickie duchowieństwo w Niemczech nie ogłosi takiego samego strajku, biorąc wzgląd na dzieci polskiego języka ojczystego, dopóki duchowieństwo katolickie całemu światu nie oświadczy publicznie i nie udowodni czynami, że na prostej drodze do tego zdąży, aby całym narodem polskim, w szczególności w ich języku ojczystym, dopóty niemiecko-katolickie duchowieństwo poł. Tyrolu napróżno będzie apelować do sumienia świata: Widzi się żdźbło w cudzym oku lecz helki we własnym oku się nie widzi, gdyż właśnie katolicki księża są czynni na miejscach człowieczych w godnej potępienia akcji germanizacyjnej. Miał wstawić się o naukę w języku ojczystym, zwalczają ją.

(Dokończenie nastąpi.)

Józefowi Piłsudskiemu w hołdzie.

Dzień 19 marca Kościół katolicki poświęca pamięci św. Józefa. Dzień ten jest również dniem imienin największego z współczesnych Polaków, Józefa Piłsudskiego.

Z życzeniami i powinszowaniami w dniu tym naród cały zwraca się do Józefa Piłsudskiego, by dać mu wyraz serdecznej pamięci, szczerzej wdzięczności i prawdziwego hołdu, jaki odczuwa wobec niego, ofiarnego i niezmordowanego budowniczo Nowej Polski.

W Józefie Piłsudskim zawarta jest cała teżyzna odrodzonej Polski. Dotychczasowem życiem swem uczył i uczy on, jak pracować i walczyć w imię Polak, by być godnym dzierżycielem prawdziwej kultury polskiej, by zachowane, umocnione i pomnożone imię polskie przekazać pokoleniom, które po nas przyjdą.

Józef Piłsudski zwykł milczeć, dobrze wazył swoje postanowienia, by je potem z niezłomną wolą wcielił w czyn — bez oglądania się na względy poboczne strachu,

zwątpienia, obojętności, gróźb samolubstwa lub lenistwa.

Józef Piłsudski, co robił, to czynił z myślą o ogólnem dobru polskim. Z raz wytkniętej drogi nie zbaczal. Szedł nią nieustraszenie. Szedł tą drogą sam i porwał jedynie za sobą garstkę szaleńców póki droga ta pełna była zwątpień i niepewności. Idzie nią dzisiaj z całym narodem polskim, z wszystkimi narodem warszawami i stanami, gdy swą mądrością, stanem i potęgą nieugiętej woli z cierniowej ścieżki poczyna tworzyć szeroki i wygodny gościniec — dla wszystkich.

To też dzień jego imienin jest dniem imienin Ojca Ojczyzny.

Oby Bóg Wszechmogący zachował go jaknajdłużej w krzepkości i przy zdrowiu całemu narodowi, którego synami i córami i my jesteśmy, Polacy i Polki, mniejszość narodową stanowiący w Niemczech.

Oby wielki patron jego, św. Józef, błogosławił mu nadal na drodze ciężkiego a zasłużonego tak dobrze żywota.

Prowokacyjna mowa burmistrza Gliwic.

Gliwice. (WTB.) W niedzielę obchodzono tu rocznicę plebiscytu, która podobnie jak lat poprzednich zgromadziła wielkie tłumy pod pomnikiem poległych. Przy tej sposobności wygłosił mowę nadburmistrz gliwicki dr. Geisler, w której wskazał na otwartą ranę zadaną na ciele Górnego Śląska przez podział, która nigdy się nie zagoi, aż Górny Śląsk znowu wróci pod panowanie Niemiec. Połączenie to jest tem bardziej uzasadnione, że, według słów dra Geislera, wynik głosowania odbywał się pod wpływem panującego wówczas terroru. Po złożeniu wieńców przez liczne organizacje, uchwalono rezolucję, zwróconą do Ligi Narodów. Rezolucja wskazuje na błędne rozstrzygnięcie konferencji ambasadorów z 20 października 1921 r. i

podkreśla, że dopiero co odbyte wybory w Województwie, ponownie udowodniły, iż Województwo jest krajem niemieckim z niemiecką ludnością. Równocześnie protestuje rezolucja przeciwko aktom gwałtu, które ciągle jeszcze zachodzą i uniemożliwiają porozumienie między narodami, oraz przeciwko zagrożeniu granicy. Zarazem wyraża nadzieję, iż w Lidze Narodów wreszcie zwycięży świadomość błędu, popełnionego w protokole genewskim, i że Górny Śląsk stanowi nierozdzielna całość. W końcu rezolucja domaga się zwrotu oderwanych terenów, a do tego czasu większej opieki nad zagwarantowanymi mniejszościom prawami przez Ligę Narodów.

Katastrofa w dolinie San Fernando w Kalifornii.

Kilkaset osób w zabitych i zaginionych i przeszło 30 milionów dolarów strat materialnych.

Dotychczas, jak donoszą z Los Angeles, zdołano wydobyć zwłoki 287 osób, które straciły życie przy katastrofie przewrzenia tamy w San Francisquito Canon. Poszukuje się dalszych 500 osób, które zaginęły. Na terenie doliny San Fernando prowarzone są gorączkowo prace ratownicze.

Ponieważ wskutek niezwykle wysokiej temperatury należy się obawiać wybuchu epidemii w okolicach dotkniętych powodzią — w głębokich warstwach mułu rozkładają się tysiące zwłok zwierzęcych — zatem władze sanitarne zarządziły przymusowe ochronne szczepienie przeciw tyfusowi dla całej tamtejszej ludności.

Tysiące robotników zajętych jest niszczeniem zwłok zwierzęcych i usuwaniem mułu, naniesionego przez wodę. Muł ten jest starannie badany, ponieważ znajdują się w nim rozmaite wartościowe przedmioty ze zniszczonych domów.

Samochody ciężarowe wiozą środki żywności i lekarstwa dla mieszkańców tych nieszczęśliwych okolic. Szczególnie daje się odczuwać brak mleka dla dzieci.



jak również innych niezbędnych artykułów żywności. Również samoloty zużytkowano w służbie ratowniczej. Szkody materialne są olbrzymie. Wzburzone wody zniosły 16 000 morgów żyznego czarnoziemu, pozabawiając w ten sposób całe to terytorium wartości rolniczej.

Jeszcze sprawa orderów w afgańskich.

Berlin. (WTB.) Urzędowo donoszą, że pruski prezes ministrów Braun nie przyjął ofiarowanego mu orderu afgańskiego, uważając, że tak postąpić nakazuje mu wejmarska konstytucja niemiecka.

Przeżycia aresztowanych Niemców w Rosji.

Berlin. (WTB.) W niedzielę przybył z Rosji jeden z inżynierów niemieckich, Hille. Opisał on wobec sprawozdawcy pisma „Der Montag“ przeżycia swe w ostatnich dniach. W nocy z 5 na 6 marca do mieszkania, w którym przebywali inż. Hille i Goldstein, w Rudzienkowie nad Donem, przybyła policja celem aresztowania Goldsteina. Równocześnie aresztowano dwóch innych inżynierów, mieszkających w tym samym domu.

Na zapytanie, za co następuje aresztowanie, urzędnicy nie umieli dać wyjaśnienia. Aresztowanych odstawiono do więzienia. Inż. Hille pojechał na drugi dzień do Charkowa i zawiadomił konsulat niemiecki o aresztowaniu, który natychmiast podał sprawozdanie niemieckiej ambasadzie w Moskwie.

W Rudzienkowie wszyscy zatrudnieni tam Niemcy rozpoczęli strajk i zapowiedzieli, że tak długo nie wrócą do pracy, aż aresztowani zostaną wypuszczeni na wolność. Zachodzi prawdopodobieństwo, że do strajku przyłączy się także robotnicy rosyjscy.

Z Moskwy nadeszła do tutejszych dzienników wiadomość, że wypuszczono na wolność ogółem 6 niemieckich inżynierów z pomiędzy 60 aresztowanych. Śledztwo prowadzone jest w tak przyspieszonym tempie, aby rozprawa przed sądem w Moskwie odbyć się mogła już w połowie kwietnia.

Poko'owy minister wo'ny.

Paryż. (WTB.) Minister wojny Painleve wygłosił mowę w Toir departamentu Aina, w którym stawia swą kandydaturę do parlamentu. Omawiając politykę zagraniczną Francji opisał swą działalność podczas wojny i zaznaczył, że musi się ustrzec przyszłe pokolenie przed okropnościami wojny. Gdyby nie był przekonany, że należy ze wszystkich sił pracować nad pokojem, to nie brałby żadnego udziału w życiu politycznym. Locarno stanowi poważny etap w zbliżeniu niemiecko-francuskim i punkt wyjścia dla odbudowy Europy. Francja nie cofnie się z drogi, na którą weszła. Musi ona jednak przedsięwziąć środki militarne, aby zapewnić sobie bezpieczeństwo. Armia francuska na służbie pokoju zabezpiecza kraj przed napaściami. Rozbrojona Francja nie będzie przykładem dla innych, lecz kuszeniem. Painleve żywi wielkie nadzieje co do przyszłości Ligi Narodów.

Lichy interes niem. w państwie Sowiet w.

Zadne z państw nie umieść'ło tyle pieniędzy w Rosji, co Niemcy. W r. 1925 Deutsche Bank dała 100 milionów marek, w kwietniu 1926 poszło 300 milj., za które w 60 procent gwarantuje Rzesza niemiecka. Prócz tego sypali pieniądze wszyscy, którzy od rządu sowietów otrzymali koncesje w Rosji n. p. Krupp.

Gazety niemieckie, podając te szczegóły, pytają z goryczą; a jakież z tego zysk? Wywóz towarów z Niemiec do Rosji zmniejszył z 172 na 158 mil. rubli, zaś przywóz z Rosji do Niemiec zwiększył się z 111 na 167 mil. rubli.

W tym samym czasie Francja i Anglja, powiększyły znacznie swój wywóz.

Co to wszystko znaczy? pytają się Niemcy i dochodzą do takiej odpowiedzi; Sowiety wzięły niemieckie pieniądze i użyły ich na swoje cele. Więcej z Niemiec nie dostaną. Ponieważ zaś pieniądze potrzebują, przeto starają się zyskać przychylność Anglii i Francji, aby od nich pieniądze otrzymać.

Niemców sobie teraz lekceważą. Najlepszy dowód w ich ostrem i bezwzględnym postępowaniu wobec inżynierów niemieckich.

Z tych powodów Niemcy zaprzestali wszelkich rokowań z Sowietami w sprawach pieniężnych i gospodarczych.

Wiadomości polityczne z Niemiec.

Sredni stan berliński protestuje.

Berlin. (WTB.) W niedzielę odbył się w Berlinie wielki wiec samodzielnich kupców, przemysłowców i rzemieślników przeciw miejskiej polityce podatkowej. Po wiecu zebrani udali się pochodem przed mieszkanie naczelnika berlińskiego głównego biura podatkowego, który przyjął deputację wiecowników, obiecując uczynić wszystko co w jego mocy celem ulżenia obecnym ciężarom podatkowym stanu średniego.

ALEKSANDRA RUDZIANKA

Tajemnica Wawrzyńca

(Powieść obyczajowo-ludowa.)

19) — (Ciąg dalszy).

— Ah, to bardzo wygodnie. Każę zaprzędz, by ktoś pojechał do apteki po owe lekarstwo.

— Nie trzeba żadnej apteki ani aptekarza. Wożę te soba środki, które mają moc uleczenia mnie.

— Szczęśliwa z pani kobieta! Dlaczegoż ja z moim reumatyzmem nie mam takich dogodności.

Pani Lilith obiecała wreszcie wyjawic swoje tajemnicze lekarstwo. Zaczęła głosem poważnym opowiadać:

— Kiedy dusza czuje się otoczona atmosferą mglistą smutku, wtedy powinna się wyzbyć wszystkiego, co ją przygniata i powinna się unieść w sfery wyższe.

— Ależ to ascetyzm, kochana pani!

— Proszę się nie śmiać, generale.

— Bynajmniej! Podziwiam panią. Zdaje mi się tylko, że nie zupełnie rozumiem o co pani chodzi. Prosimy więc o dokończenie.

— Pan nie bardzo bierze rzecz na serio, a jednak nie żartuję.

— Ani ja, kochana pani. Cenię wysoko lekarstwa doświadczenia, bardziej i skuteczniej pomagają.

— Ot, na czym polega moje leczenie się. Trzeba rozzerwać to, co jest najbardziej skrytego w duszy naszej; od tego trzeba zacząć.

— Nie wątpię wcale. Tylko cała sztuka, by znaleźć to najskrytsze, by znaleźć ten sposób, zdolny zmienić i rozzerwać — odrzekł generał.

— Znalazłam tę trudność i zwalczyłam ją! — zawołała pani Lilith.

— Tak, jak Veni, vidi, vici, u Cezara — dorzucił generał, który lubił dokuczać cytatami łacińskimi.

— Na co Cezara? Żadnego Cezara mi nie trzeba.

Dla kobiety, najważniejszym czynnikiem w życiu jest toaleta; zgadza się general chyba na to?

— Często mi to pani powtarzała.

— Tak, przez toaletę duch się uspokaja i odnajduje równowagę... Ma pan minę, jak gdyby mi pan nie wierzył.

— Ja? Zupełnie nie mam nijakiej miny. Tylko prosiłbym, by Pani wreszcie nam powiedziała, w jaki sposób pani urządziła to leczenie się.

— Oh, poprostu poświęcę jeden cały dzień na przymierzanie i próbowanie moich sukien, kapeluszy i pantofli; będę zmieniała, kroiliła, przybierała, wymyślała, według potrzeby. Bo przecież różnorodność w modzie jest przyjemnością zawsze nową.

— Jeżeli dobrze zrozumiałem, to pani będzie przymierzała suknie na to, by odzyskać równowagę duchową?

— Bez wątpienia. Czy w tem coś dziwnego?

— Nic mnie już nie dziwi, i ten środek wydaje mi się bardzo prostym.

— Prosty i skuteczny.

— Przewyższa inne, które są bardziej skomplikowane.

— Moja panna służąca już jest do tego przyzwyczajona. Wie, że taki jest mój sposób leczenia się. Frania jest bardzo zgrabna i dosyć dobrze wyczuwa, w czym mi do twarzy. Ma jednak tę wadę olbrzymią, że posiada tylko dwie ręce, a mnie byłoby trzeba sześć, któreby pracowały pod moimi rozkazami.

Hrabina i pani Karola usiłowaty nie roześmiać się, a każda ofiarowała swoją pokojówkę. Pani Lilith była zachwycona i zaraz od jutra chciała zacząć kurację.

— W moim wieku — mówiła — im wcześniej się zacznie leczyć, tem lepiej.

— To też moje zdanie.

— Jeżeli panie będą tak mile i zechcą mi pomóc rada, to będę bardzo wdzięczna.

— Jako, tylko panie będą miały wstęp? Ależ to wielka niesprawiedliwość.

Pani Lilith zrobiła minę zgorzowaną, ale w końcu dobre jej serce zwyciężyło, bo rzekła do generała:

— Jak będzie gotowa najpiękniejsza toaleta, to zawołam generała.

Nazajutrz, od wczesnego ranka, trzy młode pokojówki, Frania, Leonia i Zuzia, zebrały się w salonie pani Lilith i ze śmiechem i żartami, zaczęły na krzesłach i stołach rozkładać suknie i kapelusze. Najbardziej jednak bawiło to Alicję.

Dziewczynka siedziała na niskim foteliku przy kominku, bo pani Lilith ją zawołała do siebie. Zwykle nie lubiła matęj; dziś jednak był wyjątek, bo chciała, by ją ktoś podziwiał a dziecko miało dwoje oczu, których już nie spuszczało z niej.

Pani Lilith była w doskonałym humorze, zupełnie zajęta strojami.

Frانيا, znajdowała się po prawej stronie i służyła do przymierzania peruk. Lilith posiadała trzy peruki. Jedna była przeznaczona na dom i była dosyć prosta i skromna. Drugą wkładała do gości, na święta i przyjęcia różne. Była bardzo kunsztowna i duża. Ale trzecia budziła sensację, bo była jasna. Pani Lilith pragnęła daremnie przez całe życie włosów blond; kiedy straciła włosy z wiekiem, chciała swoje pragnienie urzeczywistnić i dała sobie zrobić jasną perukę.

Alicja nigdy jeszcze nie widziała takiej pani, która by dla zabawy przymierzała suknie aksamitne, jedwabne, tiulowe, wycięte, z trenami, perły, kwiaty, wstążki, peruki.

Moda najnowsza używała wtedy dużo falban, szerokich spódnic, przybranych kwiatami, wstążkami i koronkami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nuncjusze Apostolscy w Polsce.

Dopiero od roku 1555 ustanowiona została w Polsce stała nuncjatura. Nuncjusze, jako przedstawiciele Stolicy Apostolskiej osiadają w Polsce na czas dłuższy, zwracając baczną uwagę na tryb spraw kościelnych, o czym informują Kurję, odbierając od niej odpowiednie instrukcje.

Pierwszym stałym nuncjuszem w Polsce był **Ludwik Alojzy Lippomani**, który już jako poseł do Portugalii i Niemiec wykazał duże zdolności dyplomatyczne. Jako jeden z przewodniczących Soboru Trydenckiego bronił gorliwie wiary św. W Polsce, zagrożonej wówczas nawalą różnych pseudoreformatorów religijnych, przebył Lippomani lat przeszło trzy; przebywał na soborze w Łowiczu w 1556 r., był obecnym na sejmie warszawskim w r. 1557. Energicznie wystąpił przeciw protestantyzmowi zarówno wobec duchowieństwa, jak i króla i magnatów. Zdziałał w Polsce dużo, jak to wiadać z relacji jego, złożonej Papieżowi w roku 1557 i z zacieklej nienawiści, jaką doń palali protestanci w Polsce. **Andrzej Trzycielski** pisał przeciw niemu złośliwe wiersze, inni puścili w obieg fałszywe listy, niby przez niego pisane. — **Pamfil Strasoldo** (1557) był jego następcą, po nim zaś — **Kamil Mentaui** (1558—1559).

Bernard Bongiovanni (1560—1563), wybitny teolog 16-go wieku. Gruntowną wiedzę wykazał na soborze w dziele „*Epitome in universam summam theologia s. Thomae Aq.*” W marcu 1561 przebywał na synodzie prowincjonalnym w Warszawie, ale po dwu latach ustępuje z nuncjatury **Commendoniu**, nie mogąc w owych trudnych czasach nie działać dla Kościoła w Polsce. **Jan Franciszek Commendon** wpłynął na pomyślne załatwienie dla katolicyzmu spraw duchownych, poruszanych na sejmie w 1563 r. w Parczewie na sejmie 1564 r. jedna króla dla uchwał Soboru Trydenckiego, wpływa na wydanie dekretów przeciw protestanckim nadużyciom itp. W czasie wolnym Commendon zwiędza kościoły w Polsce, we Lwowie skłania Rusinów do przyjęcia Soboru Trydenckiego, w r. 1565 na synodzie Piotrkowskim wpływa na przeprowadzenie jednności i zbawiennych reform w życiu duchowieństwa polskiego. W Polsce otrzymuje godność kardynała (1564), a to za wstawiennictwem św. Karola Boromeusza i OO. Soboru Trydenckiego. Na sejmie elekcyjnym (1573) przemawia nuncjusz za wyborem katolika. Po jego powrocie do Rzymu kardynałowie myślą o wyniesieniu Commendoniego na tron Papieski, lecz ten umiera jeszcze przed **Grzegorzem XIII**, (1584).

Juliusz Ruggeri (1566—68) wysłany do Zygmunta Augusta przez Piusa V w sprawie urzędowego przyjęcia uchwał Soboru Trydenckiego.

Wincenty de Porticu (1568—73) zdawał Papieżowi sprawę z sejmiku lubelskiego.

Wincenty Maria Gratiani (1573—74) internuncjusz.

Wincenty Laureo (1574—78) odegrał ważną rolę po ucieczce **Henryka Walezjusza**, popierając na tron polski **Habsburga**, cesarza **Maksymiliana II**. Pomimo to wybrany został **Stefan Batory**. Laureo zachowywał stanowisko wyczekujące, lecz gdy na żądanie króla, by się jawnie za nim oświadczył, tego nie uczynił, musiał opuścić Polskę i przenieść się do Wrocławia. Kiedy po śmierci **Maksymiliana II** Stolica Apostolska uznała **Batorego** królem, Laureo wraca do Polski 1577 r. i wpływa gorliwie na stosunki dobre Papieża z królem, starając się pozyskać Szwecję dla katolicyzmu i popierając tam misje jezuitów. **Sykstus V** powołał Laurea, który w roku 1583 został kardynałem, do specjalnej Kongregacji dla spraw polskich.

Andrzej Caligari (1578—81) podczas wojny z **Iwanem Groźnym** zamieszkał w Wilnie, gdzie odbierał z pola walki wiadomości od **Zamoyskiego** i innych, a także od ks. Skargi. Caligari przez pewien czas był świadkiem zabiegów **Possewina** około pokoju Rzeczypospolitej z Moskwą, z których zdał sprawę, wróciwszy do Rzymu. Sprawy polskie obchodziły go i w dalszym ciągu. Falszem jest, jakoby nakłaniał Rzym do zalecenia **Batoremu** przesładowania innowierców.

Wojciech Bolonetti (1581—85) brał żywy udział w sprawach Rzeczypospolitej, osobliwie na sejmie warszawskim w 1585 r. Pozostały po nim dwie wypowiedziane wtedy mowy.

W latach 1856—88 przebywał w Polsce nuncjusz **Hannibal de Capua**.

Hipolit Aldobrandini (1588—91) przybył do Polski, będąc już kardynałem w celu uzyskania wolności dla wziętego pod **Byczyną** przez **Zamoyskiego** do niewoli arcyksięcia **Maksymiliana**. Wyniesienie do godności papieskiej (**Klemens VIII**) przepowiedział mu spowiednik jego, św. **Filip Nereusz**. Za jego pontyfikatu doszło do unii z Kościołem rzymskim na Rusi. 25 grudnia 1595 **Ignacy Pociąg** i **Cyryl Telecki** podpisali w Rzymie akt unii. — **Mikołaj Mascardi** (1590).

Germanik Malaspina (1592—89) miał sobie szczególnie powierzona sprawę Kościoła w Szwecji, do której właśnie **Zygmunt III** się wybierał. Malaspina towarzyszył mu do **Gdańska**, gdzie wywierał wpływ na króla w duchu stawiania warunków zmierzających do przywrócenia religii katolickiej w Szwecji. W roku 1596 wysłała jego mowa, wygłoszona na sejmie warszawskim.

Klaudjusz Rangoni (1596—1606); **Franciszek Simonetta** (1606—12).

Lellusz Ruini (1612—14) jako nuncjusz mianowany biskupem di Bagnoregi i konsekrowany przez arcybiskupa **Wojciecha Baranowskiego** w Krakowie.

Franciszek Drotalevi (1614—21), **Kuzma de Torres** (1621—22).

Jan Lancelotti (1622—26). Nuncjaturę powierzył mu **Grzegorz XV** w r. 1622, lecz wyjechał do Polski dopiero za jego zastępcy, **Urbana VIII**. Polecono mu przybyć przed sejmem, aby tam nie zapadły nieprzychylnie dla Kościoła uchwały, a także starać się u **Zygmunta III** o swobodę wyznań w Szwecji. Względem unitów miał się zachować z wielką ostrożnością, aby w nich nie wzbudzić podejrzeń latynizacji. Lancelotti był żarliwym zwolennikiem **Towarzystwa Jezusowego**, po którego stronie stanął w sporze o prawo nauczania z **Akademją krakowską**. Staraniem **Zygmunta III** został kardynałem.

Antoni Sancta croce (1627—1630). **Honorat Visconti** (1630—35) był w czasie swej nuncjatury świadkiem śmierci **Zygmunta III**, bezkrólewia po nim, obioru i koronacji **Władysława IV**. Pozostała po nim w druku „*Oratio*” wypowiedziana na sejmie elekcyjnym po śmierci **Zygmunta III**.

Mariusz Filonardi (1635—43) przybywał do Polski w czasach dla Kościoła bardzo ważnych. Ponieważ jednak przekroczył atrybucje nuncjusza, przypisując sobie prawa rozsądzania wszystkich spraw, wbrew wyrokom Soboru Trydenckiego, został na żądanie **Władysława IV** odwołany przez **Urbana VIII**.

Jan de Torres (1645—52).

Piotr Vidoni (1652—59) wysłany do Polski przez **Inocentego X**. Człowiek zacnego charakteru w krótkim czasie zyskał sobie względy **Jana Kazimierza** i jego żony **Marji Ludwiki**. Kochał Polskę jakby swą własną ojczyznę. Król w r. 1659 przez wdzięczność przedstawił go **Papieżowi Aleksandrowi VII** do kardynałatu, co też **Papież** uwzględnił. **Vidoni** otrzymał w roku 1660 w katedrze św. **Jana** w Warszawie kapelusze kardynalski. Zakonom polskim sprzyjał, uporządkował sprawę biskupów tytularnych w Polsce, słowem dla Polski do końca życia żywił serdeczne uczucia i losami jej pilnie się zajmował. Po śmierci **Klemensa Vidoni** nie został **Papieżem** tylko wskutek veto **Austrii** i **Hiszpanii**. **Sobieski** mianował go w roku 1676 naprzód współprotektorem, a następnie protektorem Polski. Po **Vidoni** pozostały pisma o Polsce.

Antoni Pignatelli (1660—68), późniejszy **Papież Inocenty XII**. Jako nuncjusz w Polsce wiele przyczynił się do uporządkowania stosunków kościelnych, a zwłaszcza do powrotu **Ormian** na łono Kościoła.

Galeatius Marescotti (1668—70) dawał po abdykacji **Jana Kazimierza** elektowi ks. **Michałowi** ślub z arcyksiężną **Eleonorą** w **Częstochowie** 27 lutego 1670 roku. Jego relacje o Polsce obejmują ciekawy opis dworu **Rzeczypospolitej**.

Franciszek Nerli (1670—71), **Anioł Rassj** (1671—72), **Franciszek Bonvis** (1672—75), **Franciszek Martelli** (1675 do 1680) wysłany już poprzednio do Polski przez **Klemensa IX** w celu skłonienia **Jana Kazimierza** do zatrzymania korony, drugi raz wysłany za **Sobieskiego**. Był on na sejmie w **Grodnie** (1678).

Opitius Pallavicini (1680—86), **Jakób Cantelini** (1687 do 1689).

Andrzej Santacroce (1690—96), odznaczał się drobiazgowością i biurokratyzmem, przez co wywołał zatarg z prymasem kard. **Radziejowskim**. Sekretarz jego **Fagginoli** napisał „*Kronikę o Polsce w roku 1690—91*”.

Antoni Devia (1696—1700), **Franciszek Pignatelli** (1700—03), **Filip Spad** (1704—06), **Juliusz Piazza** (1706 do 1707), **Mikołaj Spinola** (1710—12), **Benedykt Odeschalo** (1712—13).

Hieronim Grimaldi (1714—22) za panowania **Augusta II**. Po przybyciu do Polski prosił **Papieża** o pomoc pieniężną o ufortyfikowanie **Kamieńca** przeciwko **Turkom**. **Papież** przysłał pieniądze. W tym też czasie zawiązała się konfederacja **Tarnogrodzka** przeciw królom. Nuncjusz szukał drogi pojednawczej dla króla ze szlachtą, występował przeciwko saskim zausznikom króla, szukał wstawiennictwa **Papieża** i biskupa **kujawskiego**. W roku 1717 rozpoczęła się koronacja obrazów cudownych w Polsce. Obraz **częstochowski** koronował z polecenia nuncjusza **Krzysztof Szembek**, biskup **chełmski**. Szlachta podała petycję do nuncjusza o kanonizowanie świętych patronów Polski. W roku 1720 **Grimaldi** przebywał na synodzie prowincjonalnym **Rusii** w **Zamościu**. **Bartoszewicz** szczegółowo opowiada o chorobie i śmierci **Grimaldiego** w Polsce.

Wincenty Santini (1722—28). Czasy jego nuncjatury były kłopotliwe, gdyż oddawna ciągnął się zatarg o władzę świecką i duchowną, dotyczący patronatu królewskiego w nominacji opatów i prałatów. **Santini**, gorący obrońca praw kościelnych, występował ostro przeciw nadużyciom możnych, czem wywołał nieporozumienie między **Rzeczypospolitą** i **Stolicą Apostolską**. Starano się usilnie o jego odwołanie, na sejmach potępiano nuncjusza, ale śmierć (1728) **Santini** sama przecięła ten przykry zatarg. Pochowany w nieistniejącym dziś kościele **Teatynów** w Warszawie przy ul. **Długiej**.

Kamil Paoluzzi (1728—38), **Fabrycjusz Sarballoni** (1738—46), **Albercyk Arcinolo** (1746—54), **Mikołaj Serra**

(1754—60), **Antoni Visconti** (1760—66), **Marja Anioł Durini** (1767—72).

Józef Comes Garampi (1772—76) uczestniczył już w r. 1767 w zwoływanych w ówczesnym krytycznym położeniu przez kardynała sekretarza stanu **Tortigianiego** „*Kongregacjach nadzwyczajnych dla spraw polskich*”. W r. 1772, mianowany nuncjuszem zatrzymał się w **Wiedniu**, by przemawiać na rzecz **Polski**. Z **Warszawy** prowadził ożywioną korespondencję z **Marją Teresą**, której owocem była platoniczna i bezowocna interwencja cesarzowej w **Petersburgu** u **Katarzyny II** na rzecz **Kościoła** i **katolicyzmu** w zaborze **rosyjskim** i na **Ukrainie**. Mimo niezaprzeczenie dużych zdolności dyplomatycznych i wielkiego taktu nie wiele ostatecznie zdołał dokonać w **Warszawie** pośród tak niestęchanie trudnych warunków. Jedynym sukcesem **Garampiego** było wprowadzenie do tekstu traktatu z września 1772 roku, zawartego między **Polską** a **Rosją**, artykułu V, którym zagwarantowano prawo religii katolickiej na podstawie status quo. Artykuł ten, jak wiadomo, już w bezpośrednim następstwie okazał się czysto fikcyjnym w wykonaniu rządu **rosyjskiego**. Wobec całej nicości interwencji **M. Teresy** i rosnącego z dniem każdym niebezpieczeństwa dla **katolicyzmu**, postanowił **Garampi** zainicjować nową erę w stosunkach **Watykanu** do **Petersburga** i nawiązać bezpośrednio z dworem **petersburskim** relacje dyplomatyczne. Wynikiem tych zabiegów była specjalna misja **kawalera maltańskiego Sagramosa** do **Petersburga**, podjęta przez **Kurję** na własną rękę — w rezultacie całkiem niepomyślna i chybiona. W przeciwieństwie do swego poprzednika **Durini**go pozostał **Garampi** dla swych towarzyskich zalet w **Warszawie**, gdzie przebywał od września 1772 do maja 1776 roku, jak najwyższą sympatię oraz uznanie dla swej działalności dyplomatycznej i naukowej.

Ferdynand Saluzzo (1784—88).

Wawrzyniec Litta (1794) do **Warszawy** przybył 24 marca 1794 r. w dniu ogłoszenia powstania. Rozumem i taktem swoim zyskał sobie wnet wpływ znaczny na członków rządu tymczasowego. Dzięki temu zdołał ocenić biskupa **chełmskiego Szarzeńskiego**, skazanego na śmierć przez sąd wojenny za sprzyjanie **Rosji**. Byłby też niewątpliwie zapobiegł kaźni biskupów **inflanckich Kosakowskiego** i **wileńskiego Massalskiego**, gdyby go zawczasu o ich położeniu zawiadomiono. Po trzecim podziale **Polski** właściwa misja **Litta** była skończona, pozostał jednak ze względu na oplakane stosunki **katolików** pod **berłem rosyjskim**, a zwłaszcza unitów. Wszystkie jednak starania jego rozbiły się o opór **Katarzyny I**, która znalazłszy w biskupie **białoruskim**, późniejszym **metropolicie mohilewskim Stanisławie Bohusz-Siestrzeniewicz**u powolne narzędzie, tępiła **niemiłośność** unitów. Śmierć dopiero cesarzowej, 17 listopada 1796 obudziła nadzieję zmiany polityki względem **Kościoła**. **Litta** za czasów **Pawła I** wyjednał nową **circumskrypcję** 3 **uničkih** i 6 **łacińskich** biskupstw, co **Pius VI** zatwierdził bullą z 18 października 1798 r. „*Maxime undique pressi*”. Na **stolicę unicką** w **Połocku** mianowany został, wypędzony przez **Katarzynę**, prałat **Heraklusz Lissowski**, na **łucką** również wydalony **eparcha Stefan Lewiński**, na **brzeską** **Józefat Bulhak**, dawny **koadjutor** biskupa **pińskiego**. Wskrzyszono też wiele **klasztorów** **Bazylijskich**. Urządzono nadto **hierarchię łacińską**, a mianowicie **arcybiskupstwo mohilewskie** z **sufraganami**: **wileńskim**, **żmudzkiem**, **łucko-żytomierskim**, **kamienieckim** i **mińskim** wraz z odpowiednim odgraniczeniem.

Pierwszym nuncjuszem w **zmarłychwstałej Polsce** był miłośnik nam obecnie **Papież Pius XI** (**Achilles Ratti**), jego następcą zaś kardynał **Penitencjarz Wawrzyniec Lauri**. Ich zasługi dla **Polski** są w naszej świeżej pamięci.

Przez blisko rok urząd **charge d'affaires** **Nuncjatury Apostolskiej** w **Polsce** pełni **Mons. dr. Karol Chiarlo**, zjednywając sobie swemi niezwykłymi zaletami, a ostatnio świetnym, w języku **polskim** wygłoszonym przemówieniu na **akademii papieskiej**, ogólną sympatię i uznanie wszystkich warstw społeczeństwa.

Nowym Nuncjuszem jest ks. **Arcybiskup Franciszek Marmaggi**, b. Nuncjusz w **Pradze**, jak wiadomo, gorący leży do najwybitniejszych przedstawicieli dyplomacji **watykańskiej**. Pracę dyplomatyczną rozpoczął w 1912 roku jako Nuncjusz w **Bukareszcie**, w 1922 roku **Stolica Apostolska** mianowała Go delegatem nadzwyczajnym dla zorganizowania pomocy ludności **chrześcijańskiej**, która padła ofiarą wojny **grecko-tureckiej**. W 1923 roku **Msgr. Marmaggi** powołany został na stanowisko **Nuncjusza Apostolskiego** w **Pradze** i pozostawał tam do chwili wybuchu **zatargu Czechosłowacji** ze **Stolicą Apostolską** w sprawie **obchodu** **Jana Husa**.

Nowy Nuncjusz znany jest ze swych uczuć przyjaźnych dla **Polski** i **Polaków**. Podczas swego pobytu w **Bukareszcie** otaczał troskliwą opieką wychodźców **polskich**, znajdujących się podówczas w **Rumunii**.

Warszawa witała nowego przedstawiciela **Stolicy Apostolskiej** w **Warszawie** ks. **Arcybiskupa Marmaggi**go z całą serdecznością i głęboką wiarą, że praca **Msgra Marmaggi**go przyczyni się do zacieśnienia trwającej od wieków łączności narodu **polskiego** ze **Stolicą Piotrową** ku chwale **Kościoła Powszechnego** i dla **dobra** **Polski** **Katolickiej**.



Św. Klauzji, Eufrazji i pięć innych św. niewiast.

Sw. Joach'na, Ojca Najśw. Marji P.

SŁOW.: POLEMIR

Ofiara Bogu duch strapiiony sercem skruszonym i zniżonym. Boże, nie wzgardzisz. (Psalm L. 18.)
Zdania: Kto z Bogiem zaczyna z Bogiem kończy.

Każda rzecz na świecie ma tylko o tyle jakąś wartość, o ile może nam służyć do celów wiecznych, o ile może łączyć nas z Bogiem.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 5.50, zachodzi o godz. 17.54.2. — Księżyc wschodzi o godz. 5.50, zachodzi o godz. 15.56. Księżyc przechodzi około planet Merkura i Wenus. Wiosna astronomiczna rozpoczyna się o godzinie 21.45.

Słońce w tej chwili przekracza przy 0 stopniu długości równik (ekwator) na północ; my mamy wiosnę, a południowa półkula Ziemi jesienne porównanie dnia z nocą.

Wiosna umaj mogiły,
Łaki kwiatami obrzuci —
Ale młodości wiek miły,
Nigdy, ach! — nigdy nie wróci.

Wiadomości potoczne.

Ważne dla właścicieli domów.

Według § 367, cyfra 2 ustawy karnej zostanie karany grzywna lub aresztem, kto na publicznych drogach, na podwórzach, w domach, wogóle na miejscach, po których ludzie chodzą, zostawi bez nakrycia studnie, piwnice, otwory lub pochylnie, przez co ludzi może spotkać nieszczęście. W tym wypadku chodzi przede wszystkim o ochronę dzieci. Każdy gospodarz, zwłaszcza w mieście, lub posiadający dom w osadzie przemysłowej, niech zbada swe podwórce, niech się przekona, czy otwory do piwnic (okna) są tak zakryte, że dziecko do piwnicy wpaść nie może. Jeżeli na podwórzu znajdują się stosy drzewa na opał, należy się przekonać, czy stos się nie obali, gdy dziecko po stosie się spina. Bo gospodarz jest odpowiedzialny także za wszelkie szkody, gdy zdarzy się nieszczęśliwy wypadek.

Przyczyna morderstwa p. Anthony.

Sledztwo w sprawie morderstwa popełnionego przez kantorzystkę p. Anthony tak dalece postąpiło, iż w dniach najbliższych przewieziona zostanie do Moabit.

Panna Anthony jak się okazuje, miała liczne stosunki z mężczyznami, wobec których występowała jako dobrze płatna prokurzystka dużej firmy. Wydatki prywatne szybko przekroczyły sumę, jaką mogła z pensji swej wydawać tak, że p. A. często miała kłopoty pieniężne. P. Schüler była jej zaufaną, której nie tylko kłopot, lecz i różne szczegóły intymne z życia swego zwierzała. W dniu zbrodni posłała p. Schüler do instytutu kredytowego, aby tam uzyskać większą pożyczkę. Panna A. bowiem kilkakrotnie pożyczyla pieniędzy na weksle. Jeden z weksli był w tych dniach do spłacenia. Panna Anthony była bezradna, gdyż z żadnej strony nie miała widoku uzyskania odnośnej sumy. Pomiędzy zamordowaną i p. A. w ostatnich dniach często dochodziło do kłótni, w oku p. Schüler groziła, iż zdradzi zawierzone jej tajemnice. Panna Anthony znajdująca się w kłopotliwym położeniu, podczas takiej kłótni zamordowała p. Sch., aby pozbyć się wtajemniczoną w jej stosunki osobę.

Dalsze szczegóły morderstwa:

Dalsze sledztwo dotyczące mianowicie przyczyn okropnej zbrodni nie dało jeszcze zupełnego wyjaśnienia. Panna Anthony dokonała czynu dużym nożem rzeźnickim, który po morderstwie w drodze do domu wrzuciła do ścieku ulicznego. W podanym przez zaarrestowaną miejscu znaleziono wczoraj nóż. Wobec tego, że jest nie używany, p. Anthony musiała go zakupić w celu popełnienia zbrodni, co świadczyłoby o tem, że nosiła się z zamiarem popełnienia morderstwa. Dotychczas jednak obwiniona twierdziła stale, że nóż znalazła w biurze. — Okazuje się również, że pomiędzy zamordowaną i morderczynią przez długi czas panował stosunek bardzo przyjacielski, tak, że obie kobiety zwierzały się wzajemnie dość szczegółowo. Od ostatnich kilku tygodni jednak stosunek się zmienił zupełnie. Z przyjaźni dużej przyszło do dość silnej nienawiści. Przyczyny tej zmiany nie zdołano jeszcze wyświecić jak również stosunku obojga kobiet.

Wicekonsulat w Szczecinie przemianowany na Konsulat.

Z dnem 1 kwietnia br. przemianowany został za decyzją min. Spraw Zagranicznych w Warszawie dotychczasowy wicekonsulat w Szczecinie na konsulat.

Konsulat R. P. w Szczecinie mieści się przy Augustastr. 15.

Uchwycenie defraudanta.

W czwartek późną nocą zjawił się przy Lutherstr. po opuszczeniu lokalu nocnego starszy pan w towarzystwie młodej kobiety, który na głos wyśpiewywał arje opery Tannhäusera. Niemuzyczne popisy pijanego jegomościa zwróciły uwagę patrolu policji. Na upominki policjantów w dalszym ciągu hałasował, zarządzano od niego legitymacji, celem zapisania go na karę. Jegomość jednak stanowczo odmówił spełnić żądania policjantów. Wówczas zabrano go na Komisariat. Tutaj począł stawiać komisarzowi propozycje, iż dobrowolnie zapłaci większą sumę. Nareszcie okazał się paszportem. Od razu poznano w nim poszukiwanego od kilku tygodni defraudanta, który w Magdeburgu zdefraudował 50 000 mk. Pijanego gościa zaarrestowano.

Od 1-go maja kursować będą pierwsze pociągi elektryczne na kolei miejskiej.

Budowa nad elektryfikacją kolei żelaznej w Berlinie tak dalece postąpiła, iż termin oddania w ruch pociągów elektrycznych naznaczono na początek maja. Na razie będą kursowały także jeszcze stare pociągi parowe kolei żelaznej. Stopniowo jednak będą usuwane, tak, że z końcem roku kursować będą już tylko nowe pociągi elektryczne.

Ze świata.

Ohydne morderstwo.

Metz w Lotaryngii. W miejscowości Oshili (koło Metz) znaleziono zwłoki miejscowego nauczyciela ze zwiaranymi rękami i nogami oraz ze śladami gwałtownej śmierci. Zachodzi podejrzenie, że nauczyciel został zamordowany przez swych uczniów.

Stoń usmiercił swojego żywiciela.

Bazylię w Szwajcarii. W ogrodzie zoologicznym w Bazylei zdarzył się tragiczny wypadek. Stoń, należący do zwierzyńca Haenbecka, pochwycił swego dozorcę, który chciał mu dać kawałek chleba, za rękę i następnie wcisnął jego głowę między kraty z taką siłą, że dozorca zmarł na miejscu. Stonia musiano zastrzelić.

Sto domów zniknęło z powierzchni ziemi przez wybuch.

Samarang na Sumatrze. W miejscowości Samarang koło Batawii z niewiadomych przyczyn nastąpiła eksplozja w fabryce broni. Skutki niebawem silnej detonacji były straszne. Przeszło 100 domów zostało doszczętnie zburzonych. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 30 trupów. 50 osób jest ciężko rannych.

Okret angielski pod ogniem artylerji amerykańskiej.

Londyn. Według wiadomości z Londynu, okret strażniczy u wybrzeży Stanów Zjednoczonych ostrzeliwał okret angielski, który nie zatrzymał się na wezwanie okrętu amerykańskiego. Na okrocie angielskim miała znajdować się duża ilość alkoholu przemycanego do St. Zjednoczonych. Sledztwo stwierdziło, że posadzenie było niesłuszne.

Adwokaci nowoforscy przeciw „suchości”.

Nowy Jork. Zebranie Izby adwokackiej miasta Nowego Jorku uchwalilo rezolucje, żądającą odwołania ustawy prohibicyjnej i wszelkich ustaw, dotyczących przestrzegania prohibicji.

Grypa szaleje w Japonii.

Tokio. Według wiadomości z Tokio, w Japonii wybuchła ostatnio grypa, szerząc się z niebywałą gwałtownością. W Tokio ginie przeciętnie 60 osób. Cesarz znajduje się w stanie wyzdrowienia, lecz choroba jego córki budzi poważne obawy.

Wielkich wybuch w fabryce.

Semarang. Z Batawii (Jawa) donoszą: W fabryce Koedes koło Semarang nastąpiła eksplozja, na skutek której wiele domów zostało zniszczonych. Dotychczas wydobyto z pod gruzów zawalonych domów około 20 trupów oraz około 50 rannych. Policja i władze sanitarne zorganizowały pomoc.

Sześć milionów ludzi umiera z braku pomocy lekarskiej.

Pekin. W szpitalu Rockefellera w Pekinie odbyło się w tych dniach posiedzenie członków Związku lekarskiego. Obradujący uchwalili rezolucje, w której stwierdzili, iż opieka lekarska w Chinach jest 40 razy mniejsza i gorzej zorganizowana, niż w krajach zachodnich. 12 milionów Chińczyków umiera co roku. Z tych co najmniej 6 milionów mogłoby być łatwo ocalonych od śmierci, gdyby nie brak opieki lekarskiej. Na terenie państwa chińskiego przypada na 100.000 mieszkańców zaledwie jeden lekarz, godny naprawdę miana lekarza. Procentowo przypada w Chinach 30 zgonów na 1000 mieszkań-

Z ŻYCIA TOWARZYSTW

Tow. Spiewacze

Tow. Spiewu kośc. pod op. św. Cecylii. Posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godz. 8-iej w Domu Polskim przy Aleksanderstr. 23 II. Odczyt. Goście mile widziani.

Tow. Spiewu Harmonja. Lekcja spiewu, przypadająca na wtorek, nie odbędzie się ze względu na koncert p. Jabłonowskiego. Lekcja odbędzie się w sobotę, dnia 24 b. m. w lokalu przy Annenstr. 16.

Gniazda Sokole.

Tow. gimn. Sokół Wedding. Posiedzenie odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 8-iej w lokalu p. Myszk przy Köslinerstr. 17.

Tow. gimnast. Sokół Berlin I. Posiedzenie z ciekawym wykładem i obrazami świetlnymi pod tytułem „Artur Grotger” na tle powstania styczniowego odbędzie się we wtorek dnia 20 bm. o godz. 8-iej wiecz. w lokalu drh. Słupianka przy Langestr. 108. O punktualnie przybycie drużyny uprasza się.

Oddział młodzieży tow. gimn. Sokół w Charlottenburgu. Posiedzenie odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 8-iej w lokalu przy Knobelsdorfstr. 8.

Związek Polaków.

Zw. Pol. w N. oddział Lichtenberg. Posiedzenie odbędzie się we wtorek, dnia 20 bm. o godz. 8-iej w lokalu p. Bauera przy Gürtelstr. 42.

Tow. Polsko-kał. Robotników.

Towarzystwo Robotników polsko katol. Braterstwo. Na niedzielę 25 marca o godz. 8-iej rano przystępuje Towarzystwo t. j. członkowie jego do Stołu Pańskiego a po południu po Gorzkich żalach jest zebranie w salce klasztornej przy Lützowstr. Charlottenburg, obchód uczczenia wiary ojców naszych. Wszystkich rodaków zaprasza się. Zarząd.

Tow. kat. rob. pol. Braterstwo. Na uroczysty obchód „Wiary ojców naszych”, który odbędzie się w niedzielę, dnia 25 marca po Gorzkich żalach, na sali klasztornej przy kościele Serca Jezusowego w Charlottenburgu Lützowstr. 1, zapraszamy niniejszem całą Polonję Charlottesburga i okolicy. Zarząd.

Tow. Polek.

Tow. Polek Król. Jadwigi. Posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godz. 7-iej w lokalu p. Jakuba przy Voltastr. 21.

Tow. Polek Im. Marji Konopnickiej w Schönebergu. Posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godz. 8-iej w lokalu p. Kawilitza przy Frankenstr. 12.

Tow. Polek Wanda w Moabicie przystępuje dnia 25 marca o godz. 8 rano w kościele św. Pawła na polskim nabożeństwie do stołu Pańskiego. Obowiązkiem każdej członkini jest do Komunii św. przystąpić. Zarząd.

Różne

Tow. Grono Przyj. Sceny Polskiej. Posiedzenie odbędzie się 20 bm. o godz. 8-iej w lokalu p. Piotrowskiego przy Lebuserstr. 13.

Tow. Nar. Wzajemn. Pomocy. Posiedzenie odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 20-iej w lokalu p. Gorzelanego przy Strassmannstr. 35.

Tow. Szkolne Oświata. Posiedzenie wszystkich zarządów filijnych i delegatów odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godz. 8-iej wiecz. w Domu Polskim Aleksanderstr. 23 II.

Tow. Szkolne Oświata filja Niederwallstr. Posiedzenie odbędzie się w sobotę, dnia 24 b. m. o godz. 20-tej w Domu Polskim przy Aleksanderstr. 23 II.

Tow. Pol. Katol. w Wilmersdorfie. Posiedzenie odbędzie się w niedzielę dnia 25-go marca 1928 r. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Kosinata przy Hohenzollerndamm nr. 184.

Z. Z. P. Okręg Berliński. Zebranie zarządów filijnych odbędzie się w niedzielę 25. 3. 28. o godz. 10 przed połud. w lokalu p. Burzyńskiej przy Köpenickerstr. 191.

Drezno.

Tow. Polsk. kat. w Dreźnie. Posiedzenie odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 20-iej w lokalu Kath. Gesellenhaus przy Käufferstr. 4.

Nakładem „Dziennika Berlińskiego”, Buchdruckerei und Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie.

Odpowiedzialny za redakcję: Czesław Tabernacki, Berlin. Drukarnia „Katolika”, spółka wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.

Pielęgnowanie twarzy

manikura według ostatniej francuskiej metody — wykonuje Warszawianka. Przychodzi tylko do interesentów za poprzednim uwiadomieniem. Ceny umiarkowane. Oferty pod adresem:

Henryka Czerniecka

Charlottenburg, Schlüterstr. 68 b. Giering